Dziś Dodatek: Śpiew, Muzyka
Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 4 września 1936 r. | Nr. 241

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

GEN. ŚMIGŁY-RYDZ
NA MANEWRACH ARMII FRANCUSKIEJ

PARYŻ, 3.9 (tel. wł.). W dniu dzisiejszym gen. Śmigły-Rydz udał się do Nancy, gdzie na placu króla Stanisława (Leszczyńskiego) odbyła się wspaniała defilada formacyj francuskich przed gen. Śmigłym-Rydzem, który przyjmował ją w otoczeniu generalicji francuskiej.

Po defiladzie gen. Śmigły-Rydz udał się do ratusza w Nancy, gdzie złożył swój podpis w złotej księdze pamiątkowej.

Zgromadzona licznie publiczność zgotowała Wodzowi Armii Polskiej długotrwałą manifestację.

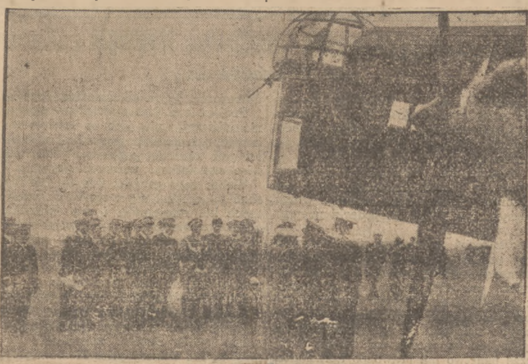
Wśród okrzyków „Vive la Pologne" gen. Śmigły-Rydz odjechał do hotelu.

PARYŻ, 3.9 (tel. wł.). Prasa paryska przynosi obszerne sprawozdania z przebiegu odbywających się w obecności prezydenta republiki Lebruna, manewrów armii francuskiej, w których uczestniczy gen. Rydz-Śmigły, ambasador polski w Paryżu i szef francuskiego sztabu generalnego, gen. Gamelin. Dla gości honorowych urządzono punkt obserwacyjny na wzniesieniu położonym 5 km. na północny-wschód od Suippes, skąd doskonale widać działalność armii północnej i południowej.

Ruchy poszczególnych formacyj wojskowych są bardzo trudne do śledzenia, ze względu na doskonałe zamaskowanie i niezwykłe szybką działalność bojową, tak, że dopiero odpowiednie wyjaśnienia kierownika manewrów, generała Girauda, umożliwiają orientację w sytuacji. Grzmoty dział, terkotanie karabinów i karabinów maszynowych oraz akcja czołgów i lotnictwa wojskowego dają pełny obraz nowoczesnej walki. Od Chalons nacierа armia północna na armię południową, która cofając się, stawia gwałtowny opór. Specjalną uwagę zwracają oddziały zmotoryzowane, a przede wszystkiem nowoczesne, 70-tonowe, czołgi, które pod względem uzbrojenia i opancerzenia podobne są do pancerników i podobnie jak okręty wojenne, noszą nazwy, jak „Verdun", „Metz", „Strassbourg" i t.d. Załoga każdego z tych czołgów składa się z 14 ludzi.

PARYŻ 3.9 (tel. wł.). Gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie generałów Gamelina i Girauda zwiedził w czwartek po południu fortyfikacje „Linii Maginota" w okolicach Metzu.

WARSZAWA, 3.9 (tel. wł.). Pobyt wodza armii polskiej we Francji, generała Rydza-Śmigłego, nosi charakter wielkiej manifestacji na cześć Polski i gościa. Charakter nadany gościnie przekracza ramy zwyczajnych przyjęć. Jak widać z depesz, gen. Rydz-Śmigły jest obserwatorem rozmaitych manewrów poszczególnych rodzajów broni i stąd wnoszą, że pobyt jego we Francji przeciągnie się nieco. Prawdopodobnie generalny inspektor sił zbrojnych Polski zabawi we Francji do 10 września. Na taki bowiem okres obliczone są manewry armii francuskiej. Powrót gen. Rydza-Śmigłego do Warszawy oczekiwany jest po 10 września. Czynione są przygotowania, aby powitanie generalnego inspektora sił zbrojnych miało charakter uroczysty i manifestacyjny.



GENERAŁ RYDZ-ŚMIGŁY
na manewrach lotniczych we Francji przed samolotem bombowym.

Francuski minister przemysłu
PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY 11-go

PARYŻ, 3.9. (tel. wł.) Na zaproszenie rządu polskiego minister przemysłu i handlu Paul Bastid opuści w dniu 10 września Paryż, udając się do Warszawy.

Minister Bastid bawić będzie w Polsce do dnia 14 września.

Lloyd George
W NIEMCZECH

LONDYN, 3.9. Lloyd George w towarzystwie syna i córki wyjechał dziś na dwutygodniową wizytę do Niemiec. Jak wiadomo, wszyscy troje są członkami izby gmin.

Pierwszy tydzień swojego pobytu w Niemczech Lloyd George spędzi w Bawarii i spotka się z Hitlerem.

Wizyta doszła do skutku na zaproszenie von Ribbentropa, nowomianowanego ambasadora niemieckiego w Londynie w czasie jego tutaj pobytu z okazji Zielonych Świąt, przy czem rolę pośrednika, a obecnie przewodnika Lloyd George'a w Niemczech odgrywa znany germanofil Conwell Evans, lektor języka angielskiego w Uniwersytecie w Królewcu, który przez kilka lat był jednym z najgorliwszych agitatorów ukraińskich w Anglii i w tym charakterze niejednokrotnie występował wrogo przeciwko Polsce.

Należy przypuszczać, że Lloyd George po powrocie do Anglii będzie tam żywiej kontynuował swą germanofilską działalność.

BRAK WIADOMOSCI
o polskich lotnikach balonowych

WARSZAWA, 3.9. (tel. wł.) Do późnych godzin nocnych nie nadeszła do Warszawy żadna wiadomość o polskich lotnikach balonowych biorących udział w zawodach o puhar Gordon Bennetta.

Około północy nadeszła tu depesza z Moskwy, że pomimo poszukiwań na terenie całych Sowietów, nie odnaleziono ani nie otrzymano od 20 godzin żadnych wiadomości o polskich lotnikach balonowych.

Premier Gömbös
podał się do dymisji

BUDAPESZT, 3.9. — Premier Goemboes złożył na ręce regenta Horthy'ego prośbę o zwolnienie go ze stanowiska ministra obrony narodowej.

Regent przychylił się do tej prośby, mianując równocześnie premjera Goemboesa generałem piechoty.

Teka ministerstwa obrony narodowej została powierzona gen. Yomkuthy

Lot
NOWY JORK—LONDYN
NOWY JORK

NOWY JORK, 3.9. Dwaj lotnicy amerykańscy, Harry Richman i Dick Merrill, wystartowali dziś o godz. 4.30 rano do lotu oceanicznego Nowy Jork — Croyodn pod Londynem — Nowy Jork na jednomotorowym aparacie.



W Warszawie odbywa się zjazd Fidac'u (Federation International des Anciens Combattants) Na ilustracji powitanie prezesa Fidac'u van der Burch'a z Belgii.

Stan wojenny w Palestynie?
Gabinet brytyjski radzi nad sytuacją

LONDYN, 3.9. Głównym tematem środowego posiedzenia gabinetu brytyjskiego była sytuacja w Palestynie.

Rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na gruncie deklaracji, jaką minister kolonij Ormsby - Gore złożył w Izbie Gmin w czerwcu br., stwierdzając, że komisja królewska nie rozpocznie swych prac, zanim nie ustanie kampania terorystyczna. Rząd brytyjski zdecydowany ma być nie czynić żadnych koncesyj pod presją teroru. Raczej prawdopodobne jest, że w razie przeciągania się aktów gwałtu zarządzony zostanie stan wojenny w Palestynie.

Rząd brytyjski ma wychodzić z założenia, że zawieszenie imigracji żydowskiej nie byłoby w obecnych warunkach uzasadnione.

Ponadto gabinet brytyjski rozważał sytuację, wywołaną wojną domową w Hiszpanji. Rząd portugalski wyraził swoją zgodę na udział w komitecie nadzorującym porozumienie w sprawie nieinterwencji, jaki obradować ma w Londynie z tym zastrzeżeniem jednak, że zakres kompetencyj komitetu zostanie dokładnie zdefiniowany przed zebraniem się komitetu. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem dyskusji między rządem francuskim i brytyjskim.

Strajk węglowy w Anglii?
Ultimatum 123 tysięcy górników

LONDYN, 3.9. Konflikt w kopalniach węgla w południowej Walji znacznie się zaostrzył. W kopalni „Bedwas" 800 górników rozpoczęło strajk okupacyjny, zatrzymując w kopalni jednego z dyrektorów.

Organizacje robotnicze zapowiedziały, że w razie nieuwzględnienia ich postulatów rozpocznie się w poniedziałek strajk generalny, obejmujący 123 tys. górników.

Strajk wybuchł na podłożu politycznym, mianowicie górnicy domagają się całkowitej swobody należenia do tych, czy innych organizacyj zawodowych, czemu kategorycznie sprzeciwiają się przedsiębiorcy.

Wstrząsający bilans wojny domowej w Hiszpanii
80 tysięcy zabitych — 77 tysięcy sierot

PARYŻ, 3.9. Z Hendaye donoszą, że po krótkiej przerwie nocnej baterie rządowe zaczęły o godz. 6 rano ostrzeliwać **zajęte przez powstańców wzgórze San Martial oraz pozycje powstańców, znajdujących się na zboczu wzgórza, odległe zaledwie o 1 km. od Irun.**

Krótką przerwę nocną w akcji wojennej wojska rządowe wykorzystały dla okopania się na małym wzgórzu, położonym tuż pod Irun, zagradzając tym samym drogę powstańcom. Na wzgórzu ulokowano 2 baterie armat piechoty. Podjęte dziś rano ataki powstańców na wzgórze zostały odparte. Rządowy pociąg pancerny, stojący w pobliżu Behobia, odjechał dziś wczesnym rankiem do Irun po nowe zapasy amunicji. W Irun i najbliższej okolicy ewakuowano w ciągu nocy wszystkie domy, które niezwłocznie obsadzone zostały przez żołnierzy milicji.

SYTUACJA NA FRONTACH

PARYŻ, 3.9. — Główna kwatera armii północnej w Valladolid wydała wczoraj komunikat o sytuacji. Według komunikatu wojska powstańcze, mimo zaciętego oporu wojsk rządowych, zdołały przeprowadzić akcję ofenzywną w kierunku Madrytu, **zdobywając teren głębokości 25 km.** Wojska rządowe miały 400 zabitych i straciły licznych jeńców, karabiny maszynowe, 20 samochodów ciężarowych oraz inny sprzęt wojenny.

Pod Irun wojska powstańcze zdołały cofającym się oddziałom rządowym odciąć odwrót w kierunku granicy francuskiej.

Pod Huesca wojska powstańcze odparły silny oddział kataloński. W czasie walk lotniczych pod Toledo **stracono 4 samoloty rządowe.** W walkach tych zginął 1 samolot powstańczy, którego pilot zdołał się uratować, skacząc ze spadochronem.

BROŃ FRANCUSKA DLA RZĄDU MADRYCKIEGO

PARYŻ, 3.9. „Le Jour" donosi z Bayonny, że wczoraj o godz. 18.45 przybył na dworzec w Hendaye nowy transport broni i amunicji przeznaczony dla wojsk rządowych w Hiszpanii.

Wagon ze sprzętem wojennym doczepiony został do expressu idącego z Tuluzy.

AMBASADOR FRANCJI W OPRESJI

PARYŻ, 3.9. — Na moście granicznym w Hendaye wydarzył się wczoraj niezwykły incydent. Milicjanci hiszpańscy, pełniący straż nad granicą zatrzymali samochód ambasadora francuskiego w Hiszpanii, Herbette, w którym wracał z San Sebastian ambasador w towarzystwie żony i urzędnika ambasady obywatela francuskiego nazwiskiem Caballero. Milicjanci po zrewidowaniu paszportów zażądali kategorycznie, by Caballero udał się z nimi do pobliskiego posterunku. Żądaniu temu sprzeciwił się ambasador Herbette, na co jeden z milicjantów oświadczył: **„A coby to było, gdybyśmy tak Panu wpakowali kulę?"** Na to ambasador oświadczył: **„Strzelajcie, jeśli macie odwagę do ambasadora Francji!"**

Zajście to obserwowała francuska straż graniczna, która sądząc, że ambasadorowi grozi niebezpieczeństwo, przebiegła most i uwolniła ambasadora z opresji.

STRASZNE OKRUCIEŃSTWA CZERWONYCH

LONDYN, 3.9. Prasa londyńska przepełniona jest opisami okrucieństw popełnianych przez skrajne żywioły lewicowe. Jak donosi „Daily Express" w Maladze rządzą komuniści i anarchiści. Z wyroku trybunału rewolucyjnego po każdym nalocie eskadr powstańczych **odbywa się tracenie na publicznych placach zakładników i więźniów politycznych.**

„Times" potwierdza doniesienia „Daily Expressu" i podaje, że po ostatnim ataku lotników powstańców na Malagę, **rozstrzelano 100 członków najwybitniejszych rodzin, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.**

„Daily Mail" donosi, że rządowcy wymordowali w Dimiel w Giudad Real 30 księży. W obozie lotniczym Talavera pod Madrytem, żołnierze milicji wymordowali wszystkich oficerów i podoficerów, podejrzewając ich o porozumiewanie się z powstańcami.

PARYŻ, 3.9. „Figaro" ogłasza doniesienie z Lizbony, które na podstawie wiadomości z dobrze poinformowanego źródła, podaje następujący bilans hiszpańskiej wojny domowej:

Czerwoni stracili 34.000 zabitych i 5.000 rannych, podczas gdy po stronie powstańców padło 46.000 zabitych i 8.000 rannych.

Wobec tego, że zabici żołnierze byli **w znacznej mierze żonaci, oblicza się, że Hiszpanii przybyło 38.000 wdów i 77.000 sierot.**

Upaństwowienie własności prywatnej
w Niemczech

BERLIN, 3.9. — (tel. wł.) Niemiecka „Akademia budowy miast i rozplanowania Rzeszy" opracowała bardzo ciekawy projekt, **dotyczący własności prywatnej.**

Projekt ten uznając, że państwo sprawuje suwerenność na całym terytorium Rzeszy daje państwu prawo wglądu i kontroli gospodarki prywatnej własności.

Właściciel prywatny staje się według projektu tego jak gdyby administratorem swych posiadłości. Jeśli właściciel prowadzi gospodarkę sprzecznie z zasadami narodowego socjalizmu i na przykład nie eksploatuje posiadłości swych należycie „z pożytkiem dla ogółu" lub ze szkodą dla innych, wówczas państwo ma prawo po uprzedniem napomnieniu właściciela posiadłości **odebrać mu ją za odpowiednią dopłatą.**

Projekt ten jest zjawiskiem ogromnie ciekawym nie jest to bowiem nic innego, jak oddanie prywatnej własności **pod kontrolę państwa, przekreśla** więc samoistność własności prywatnej.

Wobec tego projekt ten — jak słychać — spotkał się z uznaniem tutejszych kół oficjalnych i ma wszelkie widoki zatwierdzenia — wywołał on — rzecz zrozumiała — wielki popłoch wśród wielkich właścicieli ziemskich i właścicieli wielkich przedsiębiorstw przemysłowych oraz klasztorów.

Realizacja projektu tego byłaby zatem **pierwszym krokiem na drodze upaństwowienia własności prywatnej a zatem byłaby faktem niezmiernie doniosłym dla dalszej polityki wewnętrznej Rzeszy.**

65 kg.(!) chleba miesięcznie
zarabia robotnik w Sowietach

PARYŻ, 3.9. „Matin" donosi o wzmagającem się wrzeniu **wśród robotników sowieckich.** W Magnitogorsku wykryta została szeroko rozgałęziona organizacja opozycjonistów, kierowana **przez przyjaciela Tomskiego, który jak wiadomo, popełnił w Moskwie samobójstwo.** Aresztowano dyrektora fabryki Tabakowa oraz 12-tu członków organizacji opozycyjnej.

Jak wykazało dochodzenie, opozycjoniści prowadzili intensywną agitację **przeciwko Stalinowi, zwalczając t. zw. ruch stalinowski.**

Na tle niskich płac robotniczych wynikają często w Sowietach strajki. Przeciętny robotnik zarabia miesięcznie 265 rubli, co według wartości realnej **odpowiada 65 kg. chleba.** W końcu „Matin" twierdzi, że sowiecka policja polityczna miała wykryć całą sieć zakonspirowanych komitetów strajkowych na Uralu.

Wrzenie przerzuciło się również do okręgów wiejskich oraz do szeregów armii czerwonej.

Król Edward wpadł do morza
i... wyszedł z wypadku bez szwanku

LONDYN, 3.9. — „Daily Herald" donosi, że król Edward VIII miał onegdaj przygodę, która mogła się nieszczęśliwie skończyć.

Gdy król, jadąc małą łódką, znajdował się niedaleko miejscowości Aedypso w Grecji, przejechała obok w pełnym pędzie motorówka z jachtu królewskiego.

Fale motorówki **przewróciły łódkę i król wpadł do morza.** Motorówka natychmiast zawróciła i wyratowała króla, **który nie odniósł żadnych obrażeń.**

12 letni chłopiec
herszterm bandy włamywaczy

WILNO, 3.9. (tel. wł.) Od dłuższego czasu policja wileńska notowała wypadki drobnych kradzieży ulicznych, przyczem za każdym razem sprawca pozostawał niewykryty, a poszkodowani oświadczali, iż podejrzewają o kradzież małych chłopców. Przez dłuższy czas śledztwo nie mogło zdemaskować kieszonkowców.

Dopiero w niedzielę przypadkiem natrafiono na sprytnie **zorganizowaną szajkę młodocianych złodziejów, na czele której stał 12-letni Antoni Minkiewicz.** Wyśledzono bandę w ten sposób, iż jakiś kolejarz, przechodząc przypadkiem koło zakrytego wagonu towarowego, stojącego na odległym torze, usłyszał podejrzane szmery, a otworzywszy drzwi, **spostrzegł kilku małych chłopców i masę rzeczy, jak: futra, suknie itd.**

Po tem odkryciu kolejarz zawiadomił policję, która przeprowadziwszy rewizję w starym wagonie, znalazła szereg rzeczy pochodzących z kradzieży i włamań.

Aresztowany małoletni herszt bandy chłopców przyznał się do **wszystkich kradzieży i zeznał, iż zdążył dokonać ze swymi towarzyszami 10 włamań.**

Władze śledcze poszukują pozostałych członków bandy.

18-mies. służba wojskowa
W BELGII

BRUKSELA, 3.9. (tel. wł.) Ministerstwo spraw wojskowych postanowiło przedłużyć służbę wojskową do 18-tu miesięcy.

TROCKI
ZOSTAŁ INTERNOWANY

Trocki opuścił wraz z małżonką Hoenefoss, udając się do nowego miejsca pobytu, którym jest Sundby o 20 mil na południe od Oslo. W drodze towarzyszył Trockiemu samochód z eskortą policyjną.

Przyczyny dymisji
MIN. TITULESCU

LONDYN, 2.9. Korespondent bukareszteński „Daily Telegraph" twierdzi, że dymisja ministra Titulescu jest wynikiem intryg niemieckich.

Mianowicie Gestapo niemiecka przesłała królowi Karolowi za pośrednictwem przywódcy faszystów rumuńskich Goga tajny raport o rzekomych rozmowach Titulescu z zagranicznymi mężami stanu, w których b. minister spraw zagranicznych Rumunii miał rzekomo zdyskredytować działalność polityczną króla. Po zapoznaniu się z tym raportem król zażądał zwolnienia Titulescu z zajmowanego urzędu.

Aresztowanie adwokata
W KATOWICACH

Wielkie poruszenie wywołało na śląsku aresztowanie znanego adwokata Władysława Jamioła. Został on zawezwany na przesłuchanie, które trwało kilka godzin, po czem na mocy decyzji sędziego śledczego Sądu okręgowego dr. Krupińskiego został aresztowany i osadzony w więzieniu. Aresztowanie adwokata Jamioła stoi w związku z aferą b. sekretarza adwokackiego Tadeusza Jaworskiego, który specjalizował się w podejmowaniu kaucji na podstawie sfałszowanych postanowień.

Obława na dziki

Starostwo powiatowe w Stryju, zarządziło wielką obławę na dziki, które na polach wyrządzają znaczne szkody. Pierwsze obławy w kilku miejscowościach zostały już przeprowadzone, w dniach najbliższych zaś odbędą się dalsze obławy m. in. w lesie dworskim w Dołhołuce i Podhorodcach. W obławach bierze udział wielu myśliwych.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcji mocniejsza. W obrotach pozagiełdowych 4 proc. poż. konsolidacyjna 42.50 — 43.00.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych 8 procentowa pożyczka z roku 1925 (Dillonowska) 68.00 — 60.75; 7 proc. poż. śląska 52.25; 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 52.00

Dewizy: Holandia 360.80; Bruksela 89.35; Londyn 26.76; Nowy Jork (kabel) 5.31¼; Paryż 34.98½; Praga 21.96; Stockholm 137.95; Zurych 173.20.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.50 (w proc.); 3 proc. poż. premiowa inwestycyjna I em. 63.00; II em. 61.75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 46.75; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gosp. kraj. i 8 proc. obl. Komun. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.)

Akcje: Bank Polski 97.50; Lilpop 12.40; Starachowice 33.25.

SZKOŁA MUSI SZERZYC

IDEĘ OBRONY NARODOWEJ

Rozpoczęty w dniu wczorajszym nowy rok szkolny dał okazję całej prasie do poczynienia rozważań na temat naszego szkolnictwa.

Po uwagach, które zamieściliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, zaznajomimy dzisiaj naszych Czytelników z poglądami wyrażonymi przez organ kół wojskowych „Polskę Zbrojną".

W artykule pt. „Szkoła i wojsko" wymieniony dziennik pisze m. in.:

„Zagadnienia oświatowe u nas muszą być rozpatrywane obecnie z dwóch niejako stron: sprawy natury technicznej i sprawy ideowe. I w jednej i w drugiej dziedzinie jest dużo do zrobienia, jak wszyscy wiemy. W pierwszej — należy, w miarę możności, a może nawet nieraz ponad możność, dążyć do nadrobienia tych luk, jakie powstały z biegiem czasu, gdy przyrost najmłodszej ludności wyprzedził znacznie pojemność i ilość istniejących szkół powszechnych. Oświata na poziomie szkoły powszechnej, ustawowo obowiązująca wszystkie dzieci w wieku szkolnym, jest jednym z podstawowych elementów w rozwoju potęgi i spoistości państwa, a w **pierwszym rzędzie posiada doniosłość z punktu widzenia interesów Obrony Narodowej.**

Interesy zaś Obrony Narodowej, hasła, jednoczącego dziś całą Polskę i nie tylko jednoczącego, lecz pobudzającego również do nowych, wielkich wysiłków, do uaktywnienia zbiorowej energii narodowej, nieraz drzemiącej lub **jakby przytłumionej — wymagają spełnienia przez szkołę dwóch elementarnych zadań: przygotowania umysłowego i przygotowania duchowego młodzieży do prac publicznych**, w tym do **obowiązków największych** i do szczęścia największego, jakie niesie z sobą całkowita służba ojczyźnie".

Zastanawiając się nad ideowym przygotowaniem młodzieży szkolnej pismo stawia szkolnictwu wyraźny zarzut w następującej formie:

„W szkolnictwie naszym przewodził kierunek, oczywiście od r. 1926 nieoficjalnie, liberalno-humanitarny, osnuty mgiełką pseudo-pacyfizmu i snobizmem antymilitarnym, datujący się zresztą z przed wojny, powstały przedewszystkiem w środowiskach szkolnictwa prywatnego i organizacyj oświatowych. Czyż warto jeszcze podkreślać jak dalece stracił on na dynamice i — na sensie! Młodzież współczesna ma dzisiaj tysiące sposobów dowiadywania się, bodaj najpowierzchowniej i to może najniebezpieczniejsze, o tym, co się dzieje na świecie. Nieśmiałe jakieś, jak na dzisiejsze czasy, dwuznaczne sformułowania spraw (naprzykład w nauce historii) budzą w młodzieży podejrzenia, że są to sformułowania obłudne i nieprawdziwe. Stokroć więcej wierzy więc umysł młody terminologii nawet brutalnej, gdyż wydaje się mu bardziej szczera. Niebezpieczeństwa tych motywów nie trzeba chyba specjalnie podkreślać, jest ono nadto widoczne. Polska nie może być terenem licytacji haseł, obcych jej i wrogich. Nie wystarczy tu jednak zakaz negacji; musimy zdobyć się na hasła własne, polskie, **a te są w duszy każdego Polaka — nowoczesny, jak najbardziej radykalny patriotyzm. Przytomność, trzeźwość i zapał; karność dobrowolna, porządek w życiu i pracy, higiena ciała i ducha — i najpierwszy ideał: żołnierstwo Polski.**

Wiemy, jak wysoce ideowy element reprezentują, w swej przytłaczającej większości, kadry naszego nauczycielstwa. Posterunki, jakie zajmują, są nieraz bardzo ciężkie — zawsze bardzo odpowiedzialne. Wiemy również, że apel do patriotyzmu nauczyciela polskiego nie zawodził w historii nigdy. A szkołą patriotyzmu nowoczesnego, bojowego, opartego nie na frazesie, lecz na czynie, powinna być szkoła polska. To jej pierwszy i najświętszy obowiązek. Szkoła musi przygotowywać młodzież psychicznie i umysłowo do tych zadań i obowiązków, jakie ją czekają nie tylko w pracy pokojowej, ale i w boju o ojczyznę".

Kończy swe rozważania „Polska Zbrojna" wyrażeniem nadziei, że: [illegible]

Projekt utworzenia 10 Izb Pracy

na terenie całego państwa

W Min. opieki społecznej zapadła decyzja, że w nadchodzącej sesji jesiennej wniesiony będzie do Sejmu projekt ustawy o Izbach Pracy.

Projekt przewiduje utworzenie około 10 Izb Pracy na obszarze całego państwa, połączonych w związek Izb z siedzibą w Warszawie. W Izbach Pracy zasiadać mają wspólnie przedstawiciele pracowników umysłowych i robotników fizycznych.

Izby Pracy mają mieć tylko głos opiniodawczy w sprawach społecznych. Projekt przewiduje, że do Izb Pracy wysyłać będą swych przedstawicieli również grupy pracowników niezrzeszonych w związkach zawodowych.

Projekt rządowy wywołuje wiele sprzeciwów w kołach pracowników umysłowych i robotników fizycznych.

na których spada obowiązek przewodzenia w tym — nauczycielstwo polskie podejmą to hasło i potrafią mądrze i właściwie wprowadzić je w życie. Od nich bowiem zależy bardzo wiele — wszystko niemal. Sprawa wielka przechodzi na poszczególnych realizatorów".

My ze swej strony raz jeszcze powtórzymy, że wielką ideę Obrony narodowej szczepić należy na twardym, mocnym fundamencie, który stanowić muszą prawe charaktery.

Powstanie wielka droga wodna

łącząca Wisłę i Wartę

W związku z opracowanym wieloletnim programem inwestycyj wodnych Ministerstwo komunikacyj przystąpiło obecnie do szczegółowego przestudiowania projektu połączenia rzeki Wisły z Wartą przez jeziora: Gopło, Ślesińskie, Mikorzyńskie i Patnowskie.

Ogólne studia prowadzone były już dawniej, w latach 1923—1927 i w tym też czasie opracowany został projekt generalny kanału Warta — Gopło. Obecnie prowadzone są szczegółowe zdjęcia terenowe i badania hydrologiczne dla ostatecznego ustalenia trasy kanału.

Połączenie wodne dwóch wielkich dorzeczy kraju odegra niewątpliwie doniosłą rolę gospodarczą, zwiększając znacznie zasięg wodnych transportów, idących do naszych portów morskich. Kanał rozpoczynać się będzie w pobliżu m. Konina, zaś punktem końcowym będzie m. Kruszwica, położona nad brzegiem Gopła, skąd istnieje już droga wodna przez skanalizowaną rzekę Noteć i kanał Bydgoski do Wisły.

Edward VIII odpoczywa

lecz jednocześnie odbywa konferencje polityczne

Król Edward VIII przebywał przez 4 dni w Atenach. Pobyt króla Anglii nosił charakter ściśle prywatny i poświęcony był na zwiedzanie zabytków archeologicznych miasta i okolicy. Wieczory spędzał król Edward w lokalach rozrywkowych.

Ostatni wieczór w Atenach spędził w kasynie na plaży Glyfada, gdzie zmieszał się w tłum publiczności. Przed wyjazdem król podejmował w ambasadzie herbatą premiera Metaksasa i burmistrza Aten.

Jak wiadomo, przedtem bawił monarcha angielski na wyspie Korfu, gdzie odbył się szereg konferencyj z przebywającym tam królem greckim.

Obecnie udał się Edward VIII do Turcji, w której stolicy odbędzie konferencje z prezydentem republiki tureckiej Ataturkiem. Prasa turecka przypisuje tej konferencji wielkie znaczenie dla przyszłej polityki obu państw.

Z DNIA

„BEREZA" NIE SPEŁNIŁA ZADANIA

Ukazujące się w Toruniu „Słowo Pomorskie" zastanawia się w jednym z artykułów nad tym, czy noszący urzędowo nazwę „miejsca odosobnienia" obóz karny w Berezie Kartuskiej spełnił zadanie. „Słowo Pomorskie" dochodzi do wniosku, że obóz minął się z celem. Sąd ten opiera pismo na danych przedstawionych na posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dniu 21 stycznia rb. przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza — który stwierdził wzrost ilości wypadków rozruchów i oporu władzom, wzrost wystąpień zbiorowych, nielegalnych zebrań i kolportażu nielegalnych druków itd.

Zastanawiając się nad dalszymi skutkami istnienia obozu „Sł. Pom." pisze:

„A dystans pomiędzy obozami politycznymi w Polsce, czy aby nie uległ znacznemu zwiększeniu? Prawda, w naszych warunkach trudno liczyć na sielankę polityczną, jednakowoż i w Polsce jest pewna miara napięcia stosunków pomiędzy obozami politycznymi, której przekroczenie wchodzi już w zakres naszego zbiorowego bezpieczeństwa.

A jest to tym bardziej aktualne, im bardziej związane są z państwowością polską te żywioły, które wciągnięte zostały do tego zatargu.

Każdy ma swoją miarę odpowiedzialności, każdy na miarę swojej możności wpływania na losy narodu i jego państwa. Na tych, którzy są pozbawieni wszelkiego wpływu na działalność rządu, cięży obowiązek stwierdzenia tej prawdy, starej jak świat:

Sposoby walki z przeciwnikami politycznymi nie powinny przekraczać granicy, poza którą zaczyna się sprawa zbiorowego bezpieczeństwa".

Nie stać nas na dalsze waśnie — stwierdza organ narodowy Pomorza. Powtarzają to ludowcy, mówią to samo w tak zwanym obozie prorządowym. Czy trudno wobec tego wyciągnąć z tego wniosek, gdy w dodatku rozlega się głos gen. Śmigłego-Rydza nawołujący do zgody?

P. S. Dlaczego wciąż używamy rosyjskiego słowa „bereza". Przecież w polskim języku mamy wyraz: brzoza. Rosjanie nazywali miejscowość, w której znajduje się „obóz odosobnienia" Kartuz-Bereza, przyczem fonetycznie to drugie słowo brzmi u nich „bieroza". Czy nie moglibyśmy mówić po polsku: Brzoza Kartuska?

Na Lazurowym Wybrzeżu południowej Francji

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Cannes, w sierpniu.

Ojcowie nasi, którzy kierowali się rozsądkiem i szukali w czasie odpoczynku złagodzenia zbyt niskiej lub wysokiej temperatury, spędzali czas wielkich upałów w górach, a zimowali pod łaskawym niebem południa. Ale moda i trening sportowy czasów dzisiejszych zmieniły się doszczętnie. Właśnie w zimie góry przyciągają na swe ośnieżone zbocza, a w czasie kanikuły Lazurowe Wybrzeże nad morzem Śródziemnem — ongiś wyludnione w tym czasie — ożywia się intensywnym ruchem. Zwłaszcza w tym roku, gdy w całej Francji od Alp do Atlantyku i od granicy belgijskiej do Owernii lał deszcz niemal bez ustanku, świecące jak na afiszu turystycznym słońce południa ściągnęło tłumy turystów. Gwarancja, że wyczekiwane przez cały rok wakacje i urlopy nie będą popsute niepogodą, jest poważnym atutem na korzyść wyboru jednej z licznych nadmorskich miejscowości, rozsianych od Tulonu do granicy włoskiej.

Przedewszystkiem zaludniło się faworyzowane przez powrotną falę mody Saint Tropez, znane z malowniczego portu rybackiego i wiernej klienteli malarzy i artystów. Z drugiej strony przylądka Esterel ściągnęło tłumy Juanles Pins „odkryte" przez Amerykanów w czasie królowania dolara. Po tym ożywiły się Hyeres, Beauvallon, Saint Raphael, Sainte Maxime, Cannes i Mentona. Wszystkie hotele są pełne od malutkich „pensions de famille" do wspaniałych, zdobiących zbocza górskie „palaces".

Zresztą tutaj wszyscy nieustannie zmieniają miejsce pobytu i po rannej kawie nigdy nie wracają do swego hotelu. Śniadanie je się w kasynie „Palm Beach", aperitif wypija się na tarasie „Malmaison" w Cannes, modnego baru, którego właścicielem jest dawny bokser Georges Carpentier, popołudniowa herbata wypada najczęściej pod palmami Grand Hotelu, w porze cocktailów wszyscy spotykają się w Saint Tropez, którego port jest wtedy wielkim garażem. Wieczór — to gala w jednym z wielkich hoteli „La Residence", „L'Hermitage" lub „Chez L'Amiral", albo w najmodniejszym dancingu w podwórzu starego domu z dawnej „boîte a matelots".

Na krętych drogach wzdłuż wybrzeża jest ruch jak przy wyjeździe z wyścigów w Longchamps. Luksusowe limuzyny i małe „tacots", które tylko Francuzi mają odwagę wyprowadzić na światło dzienne, mkną w nieustannym korowodzie. W nocy droga jest girlandą świateł, poruszających się w tempie 90 km. na godzinę.

Do prawdziwego szyku należy [illegible] sanie się członkiem oryginalnego klubu w Saint Raphael, zwanego klubem „pod wodą", a założonego przez pewnego oficera lotnictwa morskiego. Oficer ten wynalazł prosty w konstrukcji aparat, dzięki któremu można być długo pod wodą, zachowując swobodę ruchów.

„Club sous l'eau" nakręcał w tym roku swój pierwszy film podwodny. Oczywiście, zebrania klubowe odbywają się pod wodą. Zainteresowania stałych bywalców Lazurowego Wybrzeża przewędrowały z dusznych sal kasyna gry do sportów wodnych, a ryzyko wysiłków sportowych bardziej emocjonuje tłumy, niż hazard przy zielonym stoliku. Świadczą o tem wymownie statystyki kasyna w Monte Carlo, przeżywającego w dalszym ciągu poważny kryzys.

W krainie słońca, beztroski i zabawy nic na pozór nie wskazuje na bliskie sąsiedztwo półwyspu Pirenejskiego, terenu straszliwej wojny domowej. Tylko zwykłe spory polityczne przy stolikach kawiarnianych mają głębszy, namiętniejszy charakter. Tylko w małych „bistrot", gdzie zbierają się robotnicy hiszpańscy, grupki ludzi gromadzą się przy głośniku radiowym czekając z zapartym tchem na słowa speakera: „Attencion! Aqui Radio Barcelona".

M. C.

GIMNAZJA KUPIECKIE

ICH CEL I ZADANIA

W prasie warszawskiej ukazał się artykuł dyrektora Zgromadzenia kupców m. st. Warszawy omawiający sprawę gimnazjów kupieckich. Czem mają być gimnazja kupieckie, ich rolę w naszem życiu omawia ów artykuł. Przytaczamy go w całości i sądzimy, iż znajdzie on odpowiedni oddźwięk w społeczeństwie zagłębiowskim.

Wkraczamy w drugi rok istnienia gimnazjów kupieckich. W ubiegłym roku szkolnym uruchomiono w Polsce 18 takich gimnazjów, z tej liczby 3 w Warszawie.

Uprzednio władze oświatowe starannie przygotowały teren dla nowych uczelni przez wszechstronną i usilną propagandę idei kształcenia zawodowego, a jednocześnie zostały szczegółowo opracowane programy nauczania oraz plan i technika zajęć praktycznych w pracowniach kupieckich.

Jakiż jest bilans pierwszego roku istnienia wzmiankowanych uczelni?

Jeżeli uwzględnić zakorzenioną w społeczeństwie **niechęć do handlu** i kształcenia zawodowego, to musimy uznać rezultaty, osiągnięte w pierwszych 18 gimnazjach kupieckich za nadspodziewanie pomyślne. Frekwencja młodzieży była znaczna, zwłaszcza w szkołach żeńskich. Opierając się na obserwacjach w 1 klasie gimnazjum kupieckiego Zgromadzenia kupców m. st. Warszawy, musimy stwierdzić, że pierwszy rok istnienia uczelni **wróży jej jaknajlepsze horoskopy na przyszłość**. Chłopcy, uczęszczający do gimnazjum, zdradzają wielkie zainteresowanie nauką, zwłaszcza przedmiotami handlowemi, wykładanemi w pracowniach nowej uczelni. W pracowni-sklepie młodzież „bawiąc się", **przyswaja sobie praktyczne umiejętności sprzedawania towaru**, obsługiwania klienteli, reklamy etc. Można być pewnym, że wychowankowie gimnazjum kupieckiego **będą wyróżniali się uprzejmością** wobec klienteli, albowiem obowiązek ten wpajany jest uczniom na każdej niemal lekcji.

Analizując skład młodzieży w zeszłorocznej 1 klasie naszego gimnazjum kupieckiego oraz obserwując zapisy do klasy 1 nowego roku, musimy stwierdzić, że jakkolwiek odpowiednia propaganda osłabia stopniowo niechęć do kształcenia zawodowego, to jeszcze dużo jest do zrobienia w tej dziedzinie. Charakterystycznem jest to że do gimnazjum kupieckiego najliczniej kierowane są dzieci średniej sfery, jak drobnych kupców i niższych urzędników. Natomiast rodzice zarówno klas zamożniejszych, **jak i najuboższych** oddają swe dzieci do szkół ogólnokształcących. O ile w sferze zamożnej pęd ten jest jeszcze bardziej zrozumiały, choć zupełnie nieuzasadniony, gdyż gimnazjum kupieckie nie zamyka drogi do dalszych studjów w szkołach akademickich, to stanowi on dziwny a zarazem niezdrowy objaw w sferach najuboższych. W sferze tej obserwujemy, że biedny rzemieślnik, częstokroć półanalfabeta, używa wprost heroicznych wysiłków, ażeby ulokować syna w gimnazjum ogólnokształcącem, mimo, że opłata szkolna jest tam wyższa od opłaty w gimnazjach kupieckich. Tłumaczy się to tem, że ambicją prostego człowieka jest utorowanie dziecku drogi do dalszego wykształcenia dla umożliwienia mu osiągnięcia wyższego szczebla w hierarchii społecznej. Tę drogę człowiek prosty, nieuświadomiony widzi tylko w gimnazjum ogólnokształcącem, gdyż przyzwyczaił się do tego, że jedynie gimnazjum ogólnokształcące otwiera wstęp do wyższych uczelni i umożliwia spełnienie marzeń rodziców, pragnących widzieć syna lekarzem, inżynierem, adwokatem lub urzędnikiem. A rezultat jest taki, że z nielicznemi wyjątkami, ofiara taka przerasta możliwości finansowe ubogiego człowieka, i chłopiec odpada po drodze, nie otrzymawszy upragnionej matury. A jeżeli nawet uda mu się osiągnąć cel, a potem skończyć wyższy zakład naukowy i odbyć wieloletnią praktykę zawodową, to wreszcie powiększa przepełnione kadry przedstawicieli wolnych zawodów.

To też ze specjalnym naciskiem należy nakłaniać rodziców do korzystania z gimnazjów kupieckich i podkreślać, że **w gimnazjach tych wykładane są (prócz łaciny) wszystkie przedmioty ogólnokształcące, a prócz tego specjalne przedmioty handlowe.**

Trzeba również głosić urbi et orbi, że absolwenci gimnazjum kupieckiego, jeśli zechcą w przyszłości zawrócić z obranej drogi kształcenia zawodowego, to mają **możliwość** po zdaniu niektórych egzaminów przenieść się do liceów ogólnokształcących, skąd już prowadzi droga do szkół akademickich.

Wreszcie należy wyjaśnić, że, jeżeli czesne w gimnazjach kupieckich jest niższe niż w ogólnokształcących, to nie dlatego, że gimnazja kupieckie są „gorsze" od ogólnokształcących, lecz tylko dlatego, że **tą drogą, kosztem ofiar pieniężnych, dążymy do kierowania młodzieży do szkół zawodowych.** Zmierzamy do tego, ażeby młodzież widziała swą przyszłość nie na posadach, które nie dają pola do inicjatywy indywidualnej, **lecz na samodzielnych placówkach gospodarczych, przy własnym warsztacie pracy.**

Te same argumenty na korzyść gimnazjów kupieckich można w dużej mierze zastosować również i do sfer zamożniejszych. Poważny kupiec największą usługę odda zarówno swemu synowi jak i warsztatowi pracy, jeżeli kieruje syna do gimnazjum kupieckiego, w którem młodzieniec nabędzie wszystkich ogólnokształcących wiadomości, a prócz tego od młodych lat zacznie wdrażać się do oczekującej go pracy w przedsiębiorstwie ojca.

Ale nietylko kupcy, lecz i przedstawiciele wolnych zawodów winni dla dobra swych dzieci kierować je do gimnazjów kupieckich, gdyż wykształconemu gruntownie handlowcowi łatwiej dzisiaj zdobyć niezależność wobec ciężkiej sytuacji wolnych zawodów. Handel jest bowiem jeszcze stosunkowo **najbardziej chłonnym rynkiem pracy.**

Władze oświatowe, zachęcone powodzeniem pierwszego roku, uruchamiają w roku bieżącym około 60 dalszych gimnazjów kupieckich w Polsce.

Pierwsze 18 gimnazjów będą prowadziły w roku bieżącym I i II klasę. Życzyć należy, ażeby społeczeństwo otrząsnęło się z przesądów i niechęci do handlu i wykształcenia zawodowego i możliwie licznie kierowało młodzież do gimnazjów kupieckich.

JAN WIZEL.

Od siebie dodajemy, że w Sosnowcu przy ul. Brackiej 10 mamy gimnazjum kupieckie męskie, z pełnymi prawami szkół państwowych prowadzone przez Stowarzyszenie kupców polskich w Sosnowcu, które to gimnazjum ma zapewniony świetny rozwój i wzbudza duże zainteresowanie wśród młodzieży i rodziców dowodem czego jest duży napływ kandydatów. Niska bowiem opłata za naukę, bo zł. 25 miesięcznie bez jakichkolwiek dodatków daje możność rodzicom przygotowania młodzieży w stosunkowo krótkim czasie bo w ciągu 4 lat do pracy nie zamykając jej drogi na wyższe studia.

S. p. Bohdan Janiszowski

HARCERZ RZECZYPOSPOLITEJ

(wspomnienie pośmiertne)

W sobotę, dnia 29 ub. m. hufiec sosnowiecki pożegnał na zawsze śp. Bohdana Janiszowskiego, członka miejscowej komendy, niezmordowanego pracownika na niwie harcerskiej.

Śp. Bohdan Janiszowski od szeregu lat wstąpiwszy do 42 ZDH. każdą swą wolną chwilę poświęcał pracy w drużynie. W r. 1934 kończy kurs podharcmistrzów Chorągwi zagłębiowskiej i w tymże roku obejmuje komendę nad 42 ZDH.

Rok ub. zastaje go na stanowisku członka komendy hufca i referenta sportowego, a w tegorocznym kursie phm. w Żarkach pełni obowiązki instruktora.

Był wszędzie, kędy zaszła potrzeba Jego ochotnej pracy.

Zmarł na stanowisku harcerza, niosąc pomoc bliźnim. Odszedł w zaświaty, licząc lat 22, wierny prawom harcerskim.

Cześć Jego pamięci!

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

4 Piątek

Dziś Rozalji
Jutro Wawrzyńca Just.
Wschód słońca 5 m. 00.
Zachód „ 18 m. 26.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Nowe przygody Tarzana".
PALACE: „Czarny Anioł".

Rozpoczęcie

ROKU SZKOLNEGO

Skończyły się już wakacje, młodzież powróciła z wywczasów, aby znów zasiąść do nauki.
Wczoraj z rana zaroiły się w szkołach klasy i korytarze gwarnym ludkiem. Nowicjuszów i młodszych przyprowadzili rodzice.

Zgromadzona w szkołach młodzież udała się pod przewodnictwem swych opiekunów na uroczyste nabożeństwa, które odbyły się we wszystkich świątyniach.

Dzisiaj rozpoczyna się już normalna nauka.

—oOo—

× **ZBIÓRKA NA OCIEMNIAŁYCH.**— Zebranie sekcji zbiórkowej komitetu Tow. opieki nad ociemniałymi odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 19.30 w lokalu Związku lekarzy w Sosnowcu ul. 3 Maja 15. Osoby, które nie otrzymały zawiadomienia lub nie mogły przybyć na zebranie organizacyjne proszone są o przybycie na dzisiejsze zebranie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Od tygodnia przygotowywana jest sztuka na rozpoczęcie sezonu 1936-37. Premiera odbędzie się dnia 5 bm. t.j. w sobotę o godz. 8.30, dana będzie świetna komedia w trzech aktach, Tadeusza Rittnera, p. t. „GŁUPI JAKÓB" w reżyserji dyr. Gołaszewskiego z udziałem pp.: Arciszewskiej, Anusiakówny, Jasnorzewskiej, Marwicz, Cornobisa, Erwana, Gołaszewskiego, Kochanowicza, Kostrzyńskiego i Krotkego. Komedia ta dzięki swym walorom literackim, cieszy się wszędzie długotrwałem powodzeniem, czego dowodem są ostatnie jej sukcesy na scenie Teatru Narodowego w Warszawie.

Bilety wcześniej nabywać można w firmie W. Czechowskiego.

—oOo—

× **ODPUST W GOŁONOGU.** Tegoroczny odpust Narodzenia Matki Boskiej obchodzony będzie w tutejszym kościele we wtorek, dnia 8 bm. W wigilję święta w poniedziałek odprawione będą nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją o godz. 6 wiecz.

We wtorek I msza św. z kazaniem i wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 7.30, druga msza św. o godz. 9 suma z kazaniem i procesją o godz. 10.30, nieszpory o godz. 4 popoł.

× **PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rzeczypospolitej Polskiej w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w nadchodzącą niedzielę tj. dnia 6 bm. o godz. 10 odbędzie się w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17a miesięczne posiedzenie członków zarządu i delegatów sekcji. Prezydium sekcji prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne i bezwzględne przybycie na posiedzenie.

80 bezrobotnych

ZATRUDNIONO W BĘDZINIE

Chociaż mamy już wrzesień Magistrat Będzina w miarę możności stara się jeszcze zatrudnić przy robotach publicznych bezrobotnych, którzy dotychczas pozostają bez pracy.

W ostatnich dniach ub. m. oraz w ciągu pierwszych dni bm. zatrudniono jeszcze 80 bezrobotnych.

Będą oni zatrudnieni do końca listopada br.

—oOo—

Renty dla wdów

PO ROBOTNIKACH

W ciągu pierwszego półrocza rb. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłacił wdowom po robotnikach z tytułu świadczeń emerytalnych ogółem 696 tys. zł.

Z emerytalnego ubezpieczenia robotników otrzymuje rentę wdowa po ukończeniu 60 roku życia, wcześniej zaś wtedy, jeżeli jest inwalidką, tj. jeśli straciła więcej niż dwie trzecie zdolności do pracy. Robotnicza renta wdowia wynosi połowę renty inwalidzkiej do jakiej miałby prawo mąż rencistki.

Ilość rent wdowich, wypłacanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, wyniosła na 1 lipca rb. 9.752

—oOo—

× **UDOGODNIENIE KOMUNIKACYJNE.** Dyrekcja okręgowa kolei państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że dla ulepszenia komunikacji Częstochowy z Inowrocławiem i Bydgoszczą uruchomiony został od dn. 3 września br. pociąg bezpośredni Częstochowa — Bydgoszcz i z powrotem, przez Karsznice, według następującego rozkładu jazdy: Częstochowa odj. 3.50 Inowrocław przyj. 10.20, Bydgoszcz — przyj. 11.16; z powrotem: Bydgoszcz odj. 13.35, Inowrocław odj. 15.15, Częstochowa przyj. 22.32. Pociągi te będą skomunikowane w Karsznicach z pociągami przez Zduńską Wolę do Łodzi i Sieradza.

Oprócz tego dla poprawienia komunikacji Poznania z Częstochową i Kielcami kursuje od 8 września rb. Z Herbów Nowych do Częstochowy nowy pociąg, wskutek czego podana wyżej komunikacja będzie następująca: Poznań odj. 14.57, Herby Nowe przyj. — 19.38, odj. 19.45, Częstochowa przyj. 20.25 odj. 20.35, Kielce przyj. 23.34.

Z wysokości 20 m. na dno szybu

Tragiczna śmierć bezrobotnego

W ub. wtorek wydarzył się znów tragiczny wypadek w jednym z biedaszybów na Dębowej Górze w Sosnowcu, na terenach b. kopalni „Orion".

Jeden z szybików eksploatował od dłuższego czasu 26-letni Czesław Jarzyński, bezrobotny mieszkaniec wsi Bobrek, gminy Niwka. Ponieważ pokład węgla został już wyczerpany, Jarzyński postanowił szyb zasypać i przenieść się na inny teren.

W ub. wtorek Jarzyński przystąpił do wydobywania drzewa z szybiku, czyli do t. zw. rabowania szybu. W pewnej chwili, wskutek obsunięcie się obramowania, Jarzyński stracił równowagę i spadł z wysokości 20 metrów na dno szybu.

Wskutek upadku z tak znacznej wysokości nieszczęśliwy doznał połamania rąk i nóg oraz zgniecenia kilku żeber. Przewieziony do szpitala, Jarzyński po kilkugodzinnych męczarniach zmarł.

Z działalności międzyzwiąz

REPREZENTACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W SOSNOWCU

W ub. środę odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Międzyzwiązkowej Reprezentacji pracowników umysłowych przy udziale wszystkich 8 grup, wchodzących w skład tej organizacji, a mianowicie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Poruszono z kolei sprawę dodatku mieszkaniowego dla nieżatek nauczycielek żon nauczycieli szkół powszechnych, sprawę podatku specjalnego, który obciąża pracowników samorządowych, sprawę Izb pracy i plan gospodarczy central pracowniczych. W wyniku tych narad postanowiono zwołać zebranie zarządów wszystkich oddziałów względnie związków, celem zaznajomienia jaknajszerszych szeregów działaczy zawodowych z zagadnieniem Izb pracy i sprawami gospodarczemi.

W końcu postanowiono dążyć do wytworzenia jednolitej reprezentacji pracowników państwowych na wzór samorządowców i pracowników prywatnych przez co usprawni się działalność tej grupy.

—oOo—

W sprawie pomocy

DLA OCIEMNIAŁYCH

Od p. drowej Kozłowskiej otrzymaliśmy wyjaśnienie, dotyczące zamieszczonej w n-rze wczorajszym naszego pisma wiadomości o zorganizowaniu na terenie Sosnowca nowego Towarzystwa mającego na celu opiekę nad ociemniałymi.

Powstały komitet nie zamierza — okazuje się — tworzyć nowej organizacji w Sosnowcu, wobec ich nadmiaru, lecz ma na celu jedynie przeprowadzanie zbiórki na rzecz ociemniałych w dniach 13 i 14 bm.

P. doktorowa Kozłowska prosi nas również o zaznaczenie, że inicjatorem przeprowadzenia zbiórki i stworzenia w tym celu komitetu jest p. dyr. Lewandowski.

—xx—

Kurs dla sióstr

POGOTOWIA SANITARNEGO

Zarząd oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanym, iż od 1 października b.r. rozpocznie się kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego. Kurs ma na celu wyszkolenie grupy kobiet przewidzianych na stanowiska pomocnicze pielęgniarskie w razie nagłych potrzeb krajowych np. klęsk żywiołowych, epidemii lub zapotrzebowań dla wojskowości. Kurs taki składać się będzie z części teoretycznej (wykłady) która trwać będzie 6 tygodni i praktycznej która trwać będzie 9 tygodni. Opłata za powyższy kurs wynosi zł. 20 — dla sióstr pogotowia sanitarnego, natomiast dla sióstr wolontarjuszek zł. 35. Kandydatki na powyższy kurs winny złożyć do dnia 15 września r.b. na adres zarządu oddziału PCK w Sosnowcu, ul. 3 Maja 16 (dworzec kolejowy, I piętro) podanie o przyjęcie na kurs z dokładnem podaniem swego adresu.

Do podania dołączyć należy następujące dokumenty: a) świadectwo ukończenia conajmniej całkowitej szkoły powszechnej. Pierwszeństwo mają kandydatki ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły średniej lub z maturą, jak również kandydatki z cenzusem powyższym, posiadając prócz tego świadectwa kursu przysposobienia wojskowego; b) dowód obywatelstwa polskiego; c) referencje dwóch wiarogodnych osób; d) dwie fotografie podpisane przez kandydatkę (formatu jak do dowodów osobistych); e) krótki własnoręcznie napisany życiorys i podpisany przez kandydatkę; f) świadectwo lekarskie, że stan zdrowia kandydatki pozwala jej na pełnienie obowiązków siostry - pielęgniarki, że nie posiada ona wad fizycznych i że ani ona sama, ani jej otoczenie nie jest dotknięte żadną chorobą zaraźliwą; g) świadectwo moralności; h) metrykę urodzenia lub wyciąg z ksiąg ludności.

Wiek kandydatki na kurs pogotowia sanitarnego nie może być niższy od lat 18 i nie może przekraczać lat 40.

Początek sezonu

Wrzesień — to jesień, a przynajmniej początek sezonu jesiennego. We wszystkich dziedzinach życia, które w ciągu dwu miesięcy oddawały się błogim wywczasom, rozpoczyna się ruch.

Ożywienie panuje też wśród graczów loteryjnych, bo właśnie 9 września rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy trzydziestej szóstej Loterji Państwowej, by zakończyć się dwudziestego ósmego tegoż miesiąca wylosowaniem głównej wygranej — miljona złotych.

Zresztą nie tylko miljon stanowi atrakcję tego ciągnienia. Dzięki nowym posunięciom, jak naprzykład skasowanie wygranych seryjnych oraz ciągnień specjalnych i t.p., można było dokonać w planie zmian bardzo dla graczów korzystnych. Tak więc, niezależnie od trzech wygranych po sto tysięcy złotych i dziewięciu po pięćdziesiąt tysięcy, wprowadzono cztery nowe wygrane po siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych każda; zwiększono ilość wygranych po dwadzieścia tysięcy złotych, z dziesięciu na piętnaście, zaś wygranych dziennych, których wysokość ustalono na dwadzieścia pięć tysięcy złotych, z czternastu na siedemnaście i t.d. A zatem, jak widać, szanse uzyskania jednej z większych lub średnich wygranych znacznie się wzmogły.

Ponieważ od ciągnienia dzieli nas już tylko kilka dni, przeto należy spieszyć się z odnowieniem losu. Szczęścia powinni spróbować również ci, którzy w czasie wakacyj letnich zaniedbali gry w pierwszych trzech klasach bieżącej loterji; możliwości są tak duże, iż wydatek na los bardzo im się opłacić może.

Jak korzystać ze zniżek kolejowych

NA ZJAZDY ORGANIZOWANE PRZEZ LIGĘ POPIERANIA TURYSTYKI

W związku z ogromnym rozwojem ruchu turystycznego, warto zapoznać się bliżej z techniką korzystania z licznych zniżek, w przejazdach kolejowych, udzielanych przez Ministerstwo Komunikacji za pośrednictwem Ligi Popierania turystyki.

Niejednokrotnie zdarza się bowiem że przez niewłaściwe postępowanie, posiadacz dokumentu uprawniającego do zniżki kolejowej, traci prawo do ulgi, ponosząc dzięki nieuwadze niepotrzebną stratę.

Należy więc wiedzieć, że do przejazdów pociągami popularnymi, służy karta kontrolna, którą można nabyć w kasie kolejowej, lub biurze podróży po czym należy postępować z nią ściśle tak jak ze zwykłym biletem kolejowym, z tą tylko różnicą, że dojechawszy do celu podróży nie zwraca się jej bileterowi przy wyjściu, lecz zachowuje, gdyż służy ona nadal jako bilet powrotny tym samym pociągiem popularnym.

Poza tym używa się kart uczestnictwa, które służą do przejazdów indywidualnych na przejazdy turystyczne. Karty uczestnictwa są wydawane już to za pewną opłatą, już też bezpłatnie przez biura podróży, lub inne placówki.

Kartę uczestnictwa należy wypełnić dokładnie na pierwszej stronie i podpisać, zaznajamiając się z treścią przepisów na odwrocie. Z wypełnioną kartą wraz z dowodem osobistym — jako dowód służyć może każda ważna legitymacja zaopatrzona w fotografię) zgłaszamy się do kasy kolejowej, gdzie wykupujemy bilet (klasy dowolnej). Kasjer obowiązany jest wypełnić i ostemplować rubrykę na odwrocie karty u góry p.t. „przejazd na zjazd".

W pociągu okazuje się kontrolerowi: bilet, kartę uczestnictwa i dowód tożsamości. O ile w myśl brzmienia karty, bilet na przejazd „tam" służyć ma i na „powrót" (przy zniżkach 50% i większych) to po przyjeździe do stacji miejsca zjazdu, bilet przy wyjściu należy okazać bileterowi, lecz go nie oddawać. W tym wypadku przed odjazdem należy kartę i bilet przedstawić w kasie do ostemplowania.

O ile karta upoważnia do zniżkowego a nie bezpłatnego przejazdu powrotnego, to wówczas bilet na przejazd „tam" trzeba również zatrzymywać i przedstawić go wraz z kartą przy zakupnie biletu powrotnego oraz żądać ostemplowania karty i biletu.

Gdy kartę uczestnictwa otrzymuje się bezpłatnie jak np. teraz przy zjeździe na „Tydzień Warszawy" to postępowanie jest identyczne jak wyżej, z tą różnicą jedynie, że po przyjeździe na miejsce należy wykupić w biurze wskazanym w karcie nalepkę kontrolną, nakleić ją na karcie uczestnictwa i dopiero tak zaopatrzoną przy powrocie przedstawić kasie kolejowej, gdyż bez tego karta na przejazd powrotny jest nieważna.

Nadmienić jeszcze należy, że karta uczestnictwa służy tylko temu, na którego nazwisko została wypełniona. Przerwy w podróży nie są dozwolone a powrót może nastąpić tylko do tej stacji która wydała bilet przy wyjeździe i tylko tą klasą, drogą i tym rodzajem pociągu na jakie opiewa bilet na przejazd pierwotny.

Wszystkie te szczegóły są zawsze wydrukowane na kartach uczestnictwa należy więc przed wyjazdem i w drodze, otrzymaną kartę dokładnie przestudiować i do zawartych przepisów ściśle się stosować, gdyż w poszczególnych przypadkach przewidywane są różne odchylenia od tych warunków.

Mieszkańcy Małobądza

zostali zaopatrzeni w wodę

Mieszkańcy dzielnicy Będzina, Małobądz znaleźli się przed kilku miesiącami w przykrej sytuacji, bowiem wskutek prowadzonych robót górniczych z większości studzien w tej dzielnicy zniknęła woda.

Magistrat Będzina, chcąc zaopatrzyć mieszkańców Małobądza w dobrą wodę postanowił przeprowadzić sieć wodociągową. W tych dniach roboty zostały ukończone i do użytku mieszkańców zostały oddane dwie studzienki - zdroje. Jedna z nich znajduje się u zbiegu ulic Małobądzkiej i Pierackiego, druga zaś u zbiegu ulic Małobądzkiej i Narutowicza.

Wodę ze studzienek można czerpać za opłatą jednego grosza za wiadro podobnie jak w Sosnowcu i Będzinie.

Właściciele domów w Małobądzu mogą obecnie połączyć swe nieruchomości z siecią wodociągową, przez przeciągnięcie odpowiednich rur.

Z WAKACJI

Jedziemy ... !
—pociąg w dymie.
Takie ciężkie bagaże
i olbrzymie.
Wlada, Rela i Cyzik —
gdzie bilety??
Co za niesforne dzieci!!!
Boże! nety!
Tłok w wagonie szalony
i gorąco,
A one mi hałasem
w głowie mącą.
Sosnowiec już za chwilę —
dość podróży.
Halo, tragarz! piętnastka —
niech usłuży!
Do tramwaju czy fiakra
zanieść „to-to"
Tam samochód nasz czeka,
ale co to?
Wlada, Relu gdzie Cyzik? —
—pojechała!—
Z młodzieńcem, co w wagonie
go poznała...
Cyzik!... dziecko porwane
co to za świat!
O, prędzej do auta...
i za nią w ślad...
Zawsze skromna, dziecinna
dusza czysta...
To spłynęła matczyna
łza perlista.

STANISŁAWA DĄBROWSKA.

Niedola inwalidy

POZBAWIONEGO RENTY

W Czeladzi zamieszkuje z dwojgiem dzieci inwalida wojenny 38-letni Jan Jaroni.

Jaroni w 1918 r. po opuszczeniu armii austriackiej wstąpił do armii polskiej jako ochotnik i odbył kampanię na froncie.

Podczas służby w wojsku J. nabawił się choroby, a mianowicie dostawał silnych ataków epileptycznych. — Zwolniony z wojska J. korzystał z renty której go ostatnio pozbawiono.

Nie mając środków do życia J. interwenjował w różnych urzędach, a wczoraj zabrawszy ze sobą młodsze dziecko wyjechał do Kielc, aby osobiście interwenjować u p. wojewody.

PROGRAM RADIOWY

SOBOTA 5 WRZEŚNIA

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Marsze wojskowe w wyk. orkiestry 58 p. p. 11.30 Audycja dla szkół: „Już po wakacjach". 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Chwilka społeczna. 12.10 Wiadomości bieżące. 12.23 Muzyka lekka (płyty). 14.13 Wiadomości giełdowe 15.30 „Skoczów — pierwsze miasto z biegiem Wisły" felieton. 15.45 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.00 Koncert ork. Adama Hermana. 16.45 „Reportaż z Polesia": „Osadnictwo i melioracja". 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Hrabi-Szałkiewiczowa—kontralt, prof. Aleksander Brachocki — fortepian, Karol Szafranek — akompaniament. W programie muzyka polska. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości radiotechniczne. 18.10 Wieniec pieśni ludowych śląskich odśpiewa mieszany chór kolejowy. 18.35 Koncert reklamowy. 18.45 Pogadanka. 18.50 Biuro studiów rozmawia ze słuchaczami PR. 19.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. małej ork. PR oraz podwójnego kwartetu wokalnego PR. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert wieczorny w wyk. ork. symf. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 „Zapiał kogut kukuryku" audycja muzyczna z udziałem kapeli ludowej, harmonii ręcznej, chóru męskiego i solistów.

Zapisy do szkół
ZAWODOWYCH DOKSZTAŁCAJĄCYCH

Zarząd miejski w Sosnowcu wydział oświaty i kultury podaje do wiadomości pracodawców, rodziców oraz młodzieży pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu, że zapisy do szkół zawodowych dokształcających odbędą się w niżej podanych terminach:

I. Do dziennej szkoły metalowej z działami: elektromonterskim i ślusarsko - mechanicznym zapisy odbywać się będą w dniach 4, 5 i 7 bm. w godz. od 18 do 20 przy ul. Kilińskiego 25 w gmachu szkoły;

II. do szkoły ogólnej męskiej z działami: masarskim, fryzjerskim, szewckim, krawieckim i handlowym (gońcy, ekspedjenci) w dniach 4, 5 i 7 bm. w godz. od 18 do 20 przy ul. Kilińskiego 25.

III. do szkoły handlowej żeńskiej w dniach 7, 8 i 9 bm. w lokalu szkoły powszechnej nr. 6, ul. Wawel 13.

Zgłaszający się do zapisu winni przedstawić następujące dokumenty: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) zaświadczenie z miejsca pracy (pracodawcy), 3) świadectwo urodzenia.

Do klas I dziennej szkoły metalowej przyjmowani będą kandydaci ze świadectwami ukończenia conajmniej 4, 5, 6 i 7 oddziałów szkoły powsz. przyczem poddani zostaną egzaminowi sprawdzającemu z języka polskiego i rachunków; do klas II szkoły ogólnej męskiej przyjmowani będą uczniowie, którzy wykażą się świadectwami ukończenia 7 klas szkoły powszechnej po przeprowadzeniu egzaminu sprawdzającego; do klas I szkoły handlowej żeńskiej będą przyjmowane kandydatki z ukończonemi 4, 5 lub 6 klasami szkoły powszechnej, zaś do II z ukończeniem 7 klas szkoły powszechnej, przyczem wszystkie kandydatki poddane będą egzaminowi z języka polskiego i rachunków.

W związku z zapisami zarząd miejski w Sosnowcu wzywa pracodawców, aby zgodnie z obowiązującemi ustawami zarejestrowali zatrudnioną u siebie młodzież, objętą przymusem dokształcania w kierownictwach szkół, wymienionych w ogłoszeniu.

—oOo—

Nieprawdziwe pogłoski
O SPADKU DLA CZELADZIAN

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość o spadku z Ameryki dla czeladzian. Jak wspominaliśmy, w dniu 10 lipca br. zmarł w Chicago ksiądz Paweł Rączaszek, rodem z Czeladzi, który miał pozostawił majątek wartości 25 tys. dolarów.

Jak nas informuje rodzony brat śp. ks. Rączaszka, p. Maciej Rączaszek, zamieszkały w Czeladzi, pogłoski o rzekomym majątku są nieprawdziwe. Tem samem więc nie poczyniono żadnych starań w konsulacie w sprawie nieistniejącego spadku.

—oOo—

× **PRZEPADŁA WALIZKA.** 30 ub. m. z pierwszej hali kolejowej w Katowicach skradziono Antoniemu Kumanowskiemu z Sosnowca walizkę zawierającą książeczkę premiową PKO. na nazwisko Kumanowski Marek, dokumenty, 6 srebrnych łyżek stołowych, złoty pierścionek z szafirem, złoty pierścionek z diamentem, sznur bursztynów, torebkę damską, kostium damski oraz 6 sukien damskich i inne części garderoby — oraz kołnierz futrzany łącznej wartości 900 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowy wójt
GMINY KOZIEGŁÓWKI

W tych dniach w gminie Koziegłówki odbyły się wybory nowego wójta. Do wyborów zgłoszono trzech kandydatów a mianowicie: p. Torbusa, p. Motyla i p. Oleksiaka. W głosowaniu większością głosów wybrano wójtem p. Oleksiaka, dotychczasowego podwójciego, a pełniącego ostatnio obowiązki wójta po usunięciu z tego stanowiska p. Polaka.

Należy nadmienić, że rada gminna dwukrotnie uchwalała votum nieufności całemu zarządowi, a zatem i p. Oleksiakowi. W tym stanie rzeczy, zdaje się, że władze nadzorcze wyboru nie zatwierdzą.

—

PROMIEŃ: Tajemnica panny Brinks
STELLA: Ostatnie dni Pompei

× **Z POSIEDZENIA ZARZĄDU MIEJSKIEGO.** Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta Szczodrowskiego odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu. Na posiedzeniu przyjęto sprawozdanie ze stanu regulacji Warty, oraz omawiano sprawę dalszej budowy linii kolejowej Zawiercie — Tarnowskie Góry. Kierownictwo budowy powierzono nadal p. inż. T. Wolskiemu. Pod koniec rozpatrzono wniosek wydziału opieki społeczej w sprawie leczenia mieszkańców Zawiercia w obcych szpitalach, oraz szereg spraw, dotyczących gospodarki miejskiej.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Na zabawie w Dańdówce

Wesoło i gwarno było na zabawie weselnej urządzonej w mieszkaniu Stanisława Kłobuckiego w Dańdówce.

Pito tak dużo na tej zabawie, że nie zauważono, jak do pokoju, gdzie odbywały się tańce, weszło kilku nieproszonych gości. O północy „podgazowani" obywatele dańdowscy jasno zaczęli patrzeć na świat wykrzykując głośno, że się nikogo nie boją. Ale oto znalazło się takich dwóch „niebojów", którzy zetknąwszy się z sobą, spojrzeli sobie zawadiacko w oczy.

Jeden pochodził z Dańdówki i nazywał się Antoni Czyż, drugi — Edward Flasiński z Klimontowa.

— Ty nikogo się nie boisz? — zawołał butnie Flasiński. Ale ja ci powiem, że może się zlękniesz.

— Jesteś oferma, jeśli tak przypuszczasz — odrzekł na to zaczepiony.

Od słowa do słowa przyszło do bójki, która skończyła się pobiciem przez Czyża Flasińskiego.

Nie mogąc sobie darować, że dał się pobić przeciwnikowi, Flasiński poprzysiągł mu zemstę. Zebrawszy swych kompanów od „kieliszka", zaczaił się z nimi przed domem, gdzie odbywała się zabawa, oczekując na wyjście Czyża.

Była późna noc, kiedy wreszcie we drzwiach zamajaczyła jakaś sylwetka.

Sądząc, że to Czyż, Flasiński wydał krótki rozkaz do ataku i pierwszy rzucił się na znienawidzonego przeciwnika.

Na głowę napadniętego zaczęły spadać raz po raz straszne uderzenia, zadane kijami, żelaznymi drągami i t.p. Nad nieszczęśliwym znęcano się tak długo, aż z rozpłataną czaszką runął na ziemię, zalewając się krwią.

Dopiero wtedy, kiedy nie dawał on znaku życia sprawcy napadu zobaczyli, że dopuścili się fatalnej omyłki, gdyż pobitym nie był Czyż, lecz niejaki Antoni Harmaj.

Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Epilog tej krwawej bójki rozegrał się przed Sądem okręgowym.

Na ławie oskarżonych, oprócz wspomnianego już wyżej Flasińskiego, zasiedli: Mieczysław Dela, Mieczysław Węglarczyk, Henryk Ciężyński, Bolesław Dróżniak oraz Jan i Stanisław, bracia Jamroz — wszyscy z Klimontowa i Dańdówki.

Na rozprawie nie wszyscy do winy się przyznali. Gdy jedni z oskarżonych twierdzili, że byli tak pijani, iż nie zdawali sobie sprawy z tego, co robili, inni — usiłowali zwalić winę na swych kolegów.

Wyrok w tej sprawie ogłoszony zostanie jutro t.j. w sobotę. (o).

ŻYCIE GOSPODARCZE

Prowizoryczny układ handlowy polsko-francuski

Z końcem ub. miesiąca wszedł w życie tymczasowy układ handlowy i płatniczy pomiędzy Polską i Francją podpisany 18 sierpnia rb. w Paryżu.

Układ przewiduje, że produkty naturalne lub przetworzone, pochodzące i przychodzące do Francji z polskiego obszaru celnego, będą korzystały na francuskim obszarze celnym z taryfy minimalnej, t. zn. z najniższych stawek celnych, jakie Francja przyznaje lub mogłaby przyznać jakiemukolwiek innemu państwu. To samo dotyczy produktów francuskich przywożonych do Polski.

Układ przewiduje dalej, że obywatele polscy i gdańscy będą korzystali w koloniach francuskich z traktowania przyznanego obywatelom kraju najbardziej uprzywilejowanego. Rząd Francji zapewni to traktowanie obywatelom polskim i gdańskim, osobom fizycznym lub spółkom, które będą dopuszczone do osiedlenia się na terytorium kolonii francuskiej. Poza tym rząd francuski polecił rządowi Tunisu, aby nie czynił różnicy na niekorzyść obywateli polskich i gdańskich, o ile chodzi o dopuszczenie ich i pobyt w Tunisie i aby przyznał również obywatelom polskim i gdańskim, osobom fizycznym czy spółkom, osiedlonym na terytorium Tunisu, korzyści wynikające z praw przysługujących obywatelom różnych państw.

Co się tyczy traktowania komiwojażerów, rząd francuski przyznał w swoich koloniach i polecił rządowi Tunisu, aby na swojem terytorium przyznał komiwojażerom polskim i gdańskim jak również próbkom i wzorom, traktowanie kraju najbardziej uprzywilejowanego.

Wchodzący jednocześnie w życie układ płatniczy polsko-francuski przewiduje przeznaczenie na regulowanie eksportu francuskiego w Polsce dewiz, pochodzących ze sprzedaży we Francji towarów polskich. Rząd polski zobowiązuje się przeznaczyć na należności finansowe mające być uskutecznione we Francji dewizy otrzymane z efektywnych przesyłek pieniężnych pochodzących z Francji, z nadwyżki wywozu polskiego do kolonii, protektoratów i krajów mandatowych francuskich nad przywozem do Polski towarów, pochodzących i przychodzących z tych terytoriów.

Tranzakcje kompensacyjne będą mogły odbywać się wyjątkowo w drodze przyznawania Polsce kontyngentów dodatkowych, ale w tym wypadku wywóz artykułów francuskich będzie dopuszczony w wysokości 70 proc. wartości dokonanego w ten sposób przywozu polskiego. Pozostałe 30 proc. będzie służyć na transfery finansowe.

Za nadwyżki nie będą uważane sumy dewiz pochodzące z kredytów nieprzekraczających 9 miesięcy, a udzielonych po wejściu w życie nowego układu i które przez fakt bezwarunkowego zezwolenia transferu, wydanego przez kompetentne władze polskie będą zarezerwowane w celu spłaty tych kredytów.

Kronika gospodarcza

NOWY TRAKTAT HANDLOWY Z KANADĄ. Wszedł w życie traktat handlowy polsko-kanadyjski. Towary polskie będą opłacały odtąd najniższą stawkę celną, którą Kanada przyznała analogicznym artykułom jakiegokolwiek innego państwa.

Ulgi te stosowane będą również dla tych towarów, które zostaną przewożone bez przeładunku z portu kanadyjskiego lub z portu kraju, korzystającego w Polsce w dziedzinie taryfowej traktowania na zasadzie największego uprzywilejowania do jednego z portów polskiego obszaru celnego. Towary idące tranzytem z jednego kraju przez terytorium drugiego, będą wolne na prawach wzajemności od wszelkich opłat tranzytowych.

PRZYCZYNY DROŻYZNY DROŻDŻY. Wobec upływającego terminu umowy z kartelem drożdżowniczym, wpłynęły do Ministerstwa skarbu liczne memorjały organizacyj gospodarczych, występujących przeciwko dotychczasowemu systemowi produkcji i handlu drożdżami w Polsce. Memorjały te podnoszą, że obecnie w kraju czynnych jest tylko 16 fabryk drożdży, gdyż kartel pozostałe 16 fabryk zamknął, płacąc wysokie odszkodowania za bezczynność. Według przeprowadzonych obliczeń, nieuzasadnione opłaty ściągane przy sprzedaży drożdży wynoszą 25 gr. za 1 kg.

WZROST RUCHU NA LINIACH TRANSATLANTYCKICH. Jak informują biura towarzystw okrętowych w Nowym Jorku, ruch pasażerski na okrętach transatlantyckich osiągnął w letnim okresie tegorocznym (maj, czerwiec, lipiec) cyfrę 206.000 osób, co wykazuje wzrost o 20.000 w porównaniu z cyfrą podróżnych za ten sam kwartał 1935 roku.

SPORT

Turniej tenisowy
O MISTRZOSTWO ZAGŁĘBIA

W dniu dzisiejszym o godz. 3 popoł. rozpoczyna się i trwać będzie do niedzieli 6 bm. turniej tenisowy o mistrzostwo Zagłębia na kortach SKS Unja w Sosnowcu (al. Mireckiego).

W rozgrywkach wezmą udział wszystkie najlepsze rakiety Zagłębia z pp. **Walicką, Grychowskim, Jurkiewiczem, Mikołajewskim i Helbergiem** na czele.

Z powodu wyrównanej klasy zawodników już sobotnie rozgrywki zapowiadają się interesująco — tembardziej, że kilku młodych wychowanków sekcji tenisowej Unji poważnie zagraża dotychczasowej hegemonii starszych zawodników.

Do ufundowania nagród dla zwycięzców przyczyniło się swoją ofiarnością szereg firm sosnowieckich, a mianowicie firmy: **Krawczyk, Stadjon, M. Jagiełłowicz, Galmet, B. Garliński, P. Kucharski i W. Czechowski.**

Bilety wstępu na turniej — jednorazowy zł. 1, na cały czas turnieju — zł. 2.50. Ucząca się młodzież płaci połowę.

—

Dwa mecze zamiast trójmeczu

Zamiast projektowanego trójmeczu lekkoatletycznego Polska—Węgry—Belgia odbędą się w Warszawie 2 mecze: Polska—Węgry i Polska—Belgia, a to ze względu na istniejące nagrody honorowe na każdy z tych meczów. Zarząd PZLA zwrócił się do związku węgierskiego i belgijskiego z propozycją rozszerzenia zawodów na dwa dni, 19 i 20 bm. Zawody, jak donosiliśmy, odbędą się w Warszawie na Stadjonie Wojska Polskiego.

Heljasz może startować w zawodach krajowych

Jak nas informuje zarząd PZLA — Heljasz nie został zdyskwalifikowany, a jedynie zawieszony i to wyłącznie w odniesieniu do startów w zawodach reprezentacyjnych. Z powyższego wynika, że Heljasz nadal ma prawo startu w zawodach o charakterze krajowym.

Jesse Ovens zawodowcem

Fenomenalny lekkoatleta, zdobywca trzech medali olimpijskich murzyn Jesse Ovens skuszony ponętnemi zarobkami porzucił sport amatorski, podpisując z managerem Martin Forkinsem kontrakt na występy w filmie, na scenie i w radio. Sport uczynił Ovensa nie tylko słynnym, ale i bardzo bogatym. Jego występy przyniosą mu w sumie około 200.000 dolarów, czyli ponad miljon złotych.

Przed mistrzostwami bokserskiemi

Na posiedzeniu Wydziału spraw sportowych Ś.O.Z.B. postanowiono rozpisać mistrzostwa bokserskie Śląska, których rozpoczęcie ustalono na dzień 12 września rb.

Na podstawie wyników z ub. roku do klasy A zaliczono następujące kluby: IKB. Świętochłowice, Ruch Wielkie Hajduki, Slavia Ruda, Policyjny KS. 06 Mysłowice i BKS. przy Związku Strzeleckim w Nowym Bytomiu.

Do klasy B zaliczono PKS. Sosnowiec, Związek Strzelecki Szopienice, Makabi Częstochowa, Związek Strzelecki Katowice i Makabi Sosnowiec.

Zawody w koszykówkę w Sosnowcu

Dziś na boisku PW. i WF. w Sosnowcu o godz. 17 odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę koszykową pomiędzy zespołami Hakoachu będzińskiego a Unją Sosnowiec.

SCENA, ŚPIEW — MUZYKA

TEATRY ŚRODOWISKOWE (LUDOWE), ORKIESTRY i CHÓRY w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

U PROGU SEZONU

Za kilka dni świetlice różnych organizacyj społecznych napełnią się dobrze wypoczętą młodzieżą, która po długich wakacjach, pełnych przeróżnych przeżyć, pragnie wyładować nowoodzyskane siły na polu pracy społecznej. Znowu zaczną się herbatki, sobótnie wycieczki do teatru, jędrzejki, kuligi, wspólne czytanie książek, referaty i dyskusje. Ale te o przypadkowym raczej charakterze imprezy nie zadowolą młodzieży, która pragnie w swej pracy zachować ciągłość, umożliwiającą obserwację skonkretyzowanych wyników kilkumiesięcznych wysiłków.

Jedną z form pracy społeczno - oświatowej jest teatr ludowy, który daje tak wielką ilość przeżyć o charakterze wybitnie emocjonalnym i intelektualnym, że trudno wyobrazić sobie w chwili obecnej poważniejszy zespół pozbawiony sekcji scenicznej. Uprawiają scenę organizacje kombatanckie, półwojskowe, religijne, polityczne, zawodowe, czysto rozrywkowe, sportowe nawet — jednem słowem wspomniana wyżej forma pracy społecznej jest bardzo szeroko rozpowszechniona, jakkolwiek sama metoda działania w terenie przedstawia jeszcze wielkie ugorzysko od lat nieprzeorane.

Dotychczasowa praca sceniczna nie posiada u nas wyraźnego oblicza, co oczywiście odbija się ujemnie na konkretnych rezultatach, zniechęca zespół zraża publiczność, co pociąga za sobą zaprzepaszczenie idei teatru ludowego. Duszą każdego zespołu jest kierownik artystyczny, ponoszący moralną odpowiedzialność za sprawne działanie grupki teatralnej, to człowiek, który ma swym entuzjazmem zarazić podwładnych, a wiedzą fachową naginać powierzoną sobie młodzież w kierunku zrozumienia rzuconych haseł i realizowania teoretycznych zamierzeń. Przodownik zespołu jest czynnikiem, który ukrytą energję fizyczną i psychiczną przygodnego aktora przetapia w realnych formach pracy społecznej w chwilowy wytrysk kulturalny, jakim jest amatorskie przedstawienie. Sam jednakże przodownik, chociażby teoretycznie i praktycznie dobrze przygotowany, nie spełni swego zadania, jeśli ludzki materiał, poddany jego władzy będzie się składał z nierobów i jednostek, które pracę kulturalną traktują jako zakonspirowaną formę towarzyskich spotkań, lub odskocznię wygórowanych ambicyj artystycznych.

W interesie życia kulturalnego leży odpowiednie wychowanie zespołu, któremu najlepiej nadać sprecyzowane ramy organizacyjne z uwzględnieniem odpowiedniej hierarchji. Zespół, tworzony zależnie od potrzeby, nie stanowi zwartej grupy społecznej, nie zdradza gromadzkiej psyche, lecz jest gromadą niezorganizowaną, nieświadomą swych celi. Natomiast niewielką chociażby sekcję można owiać duchem pracy w imię wyższych zasad, zrywając z szablonowym, utartym zwyczajem, każącym widzieć w wystawianej sztuce mitologiczny róg obfitości, który ma zasklepić wyrwy w organizacyjnej kasie.

Praca reżysera ze świadomym swych zadań i wychowanym zespołem wyda owoce, jeśli ten zdobędzie się na wspólne ułożenie, lub w gorszym wypadku wprost narzucenie planu pracy. Dotychczas mało zwracało się uwagi na odpowiednie rozplanowanie zamierzeń, bo kwestja urządzenia amatorskiego przedstawienia była traktowana jako sposób zdobycia funduszów na określone wydatki, jednak poważne zespoły stwarzają jeszcze w martwym sezonie ramowy szkielet pracy teatralnej, który w ciągu roku będzie w różny sposób modyfikowany. Oczywiście w praktyce zawsze zdarzają się dość poważne odchylenia od teoretycznych rozważań, ale fakt, że rozkład pracy teatralnej istnieje, ma wielkie znaczenie wychowawcze nie tylko dla współczynnych osobników, ale również urabia w znacznym stopniu środowisko, w którem ustawiamy deski teatru ludowego.

Środowisko, zwłaszcza pozbawione systematycznej rozrywki widowiskowej, przychylnie ustosunkuje się do poczynań miejscowej młodzieży, gdy będzie widziało, że ta stawia sobie jako cel nie zdobycie przewidzianej budżetem kwoty, ale podanie duchowego karmu dla wsi lub miasteczka. Nie znaczy to jednak, aby sam fakt pracy kulturalnej nad środowiskiem wystarczył. Publiczność, rekrutująca się z pośród miejscowej ludności, musi być również wychowana, podobnie jak i zespół.

Zagadnienie, kto ma wychować publiczność w amatorskim teatrzyku, nie da się omówić w ramach niniejszego artykułu, ale trzeba jednak stwierdzić fakt, że miejscowości, w których działają wyrobione zespoły, posiadają publiczność, przychodzącą do teatru nie w celu podziwiania występujących na scenie domorosłych aktorów, ale świadomą celu, który obejmuje ideologia teatru środowiska. Zadaniem zespołu jest dbać o zadowolenie publiczności gdyż w przeciwnym razie będzie zmuszony grać dla pustej widowni.

Najlepiej przyciągnąć do teatru przy pomocy racjonalnie dobranego repertuaru. Trudna to sprawa, ale przecież mamy kilkaset dobrych utworów, które bez wahania można dać na afisz. I tu kierownicy zespołów mają możność wykazać znajomość środowiska i jego psychologii. Ludzie po to idą do teatru, aby oderwać się od codziennego, zszablonizowanego życia; w teatrze chcą żyć innemi wrażeniami, chcą wydrzeć się z pancerza miejscowych zwyczajów i przesądów. W teatrze mają się na przeciąg dwóch godzin skonkretyzować marzenia całego ich życia, tu pragną przeżyć po raz drugi swą młodość, odtworzyć minione szczęście. Z temi czynnikami trzeba się liczyć i dać publiczności, zwłaszcza niewyrobionej, możność odbycia podróży w inne życie przy pomocy widowiska.

Obecnie najlepiej dawać utwory wesołe, lekkie, ale pozbawione przesadnego erotyzmu i oczyszczone z fizjologicznych przyprawek, któremi tak chętnie ozdabiali płaskie [illegible] dowcipy niektórzy pisarze. Utwory historyczne odpowiednio omówione i przedstawione w krytycznej szacie, są precyzyjnym narzędziem uświadomienia narodowego, ale pozbawione kostiumowej oprawy raczej szkodzą, gdyż przedstawiają wielkie momenty z naszych dziejów w krzywym zwierciadle. Sprawy aktualne, poruszone w sztukach, nie mogą być podane w sosie nienawiści religijnej, partyjnej lub społecznej, gdyż w ten sposób zespół stanie się siewcą szkodliwych haseł.

Nie znaczy to jednak, że nie wolno ze sceny ludowej głosić określonych kanonów. Gdybyśmy w ten sposób pojęli ideologię teatru środowiska, sprowadzilibyśmy jego rolę do rzędu mizernego kopciuszka, któryby miał możność rozweselenia na kilka minut zebranej publiczności a poza tym przedstawiałby sobą okropną pustkę. Tego czynić nie wolno, ale przodownik teatralny dobiera sztuki, niezabarwione jakimkolwiek fanatyzmem, który, siany na scenie, owocuje na widowni. A przecież naszym ideałem jest jak najszersza współpraca kulturalna, która nie powinna ograniczyć się tylko do zakreślonych słupami orientacyjnymi granic wsi czy miasteczek, ale objąć szereg miejscowości dalszych i bliższych.

Rzadko się słyszy o tem, aby zespoły sceniczne składały sobie sąsiedzkie wizyty. Gdy ktoś zainicjował przepiękną zresztą myśl, wtedy czynniki miejscowe, przesiąknięte jałowym partykularyzmem, niszczyły afisze lub nie dopuszczały publiczności do kas sąsiedzkiego zespołu. Droga wręcz fałszywa. Trudno oczywiście marzyć narazie o tem, aby zespoły o wręcz przeciwnej, niejednokrotnie wykluczającej się orientacji politycznej, mogły zgodnie współpracować i urządzać w różnych miejscowościach przedstawienia. Trzeba uchylić czoło przed ideami. Ale zespoły ideologicznie bliskie, a nawet spokrewnione, winny te sprawy głęboko wziąć sobie do serca i od nowego sezonu kultywować sąsiedzką współpracę teatralną. W ten sposób unikniemy marnowania energii aktorów, gdyż ci będą mogli kilka a nawet kilkanaście razy wystąpić na scenie w różnych miejscowościach przed różną publicznością, co dodatnio wpłynie na poziom artystyczny widowisk, a z drugiej strony środowiska będą miały częstszą i bardziej urozmaiconą rozrywkę kulturalną. Strażnica dom urzędniczy czy ludowy nie mogą otwierać swych podwoi tylko dla miejscowych kółek, ale również chętnie przyjmować inne. Pracując według tych wskazań, zespoły przerzucą swą działalność kulturalno-oświatową daleko poza własną miedzę, dotychczas uzbrojoną w zasieki niemądrego partykularyzmu.

Kazimierz Olszewski

O UDOSKONALENIE PRACY

AKTORA TEATRU LUDOWEGO

(If) W n-rze 151 Kurjera Zachodniego z dnia 4 czerwca rb. omówiłem dykcję, jako pierwszy warunek dobrej gry aktora teatru ludowego. Obecnie zajmę się gestami i mimiką, jako podstawowemi warunkami gry scenicznej.

Kto przyglądał się ruchom aktorów na przedstawieniu amatorskim, ten nie mógł nie zauważyć, jak te ruchy są nieprzemyślane, sztuczne, często zbędne; wiele ruchów nic nie oznacza, poza hołdowaniem zasadzie, że podczas akcji na scenie musi być ruch. I ruch jest, ale jaki? — bezmyślna zmiana miejsca, bieganie często po scenie, niepotrzebne ruchy rąk itp. Czy to są gesty? — nie, bo gest to ruch, mający jakieś znaczenie, to ruch, który zastępuje słowo, a często dobitniej wyraża myśl, niż wyraz wypowiedziany. Każdy ruch na scenie, który nie ma logicznego uzasadnienia w sztuce, jest niepotrzebny i często wywołuje wręcz przeciwne nastawienie widzów do sztuki. Zdarza się, że tragiczne sytuacje na scenie przyjmowane są przez publiczność ze śmiechem.

A przyjrzyjmy się twarzy grających. Ruchy twarzy — mimika — winny odzwierciadlać stan ducha, uczucia, winny być zewnętrznym odbiciem tego, co aktor czuje. Cóż pomogą najlepsze gesty, gdy twarz jest martwa? Cóż pomoże najlepiej nawet wypowiedziany tekst, gdy się widzi, że aktor bokiem spogląda na widownię, żeby stwierdzić, jakie wrażenie robi jego gra; gdy się widzi, że aktor nie wżywa się w sztukę, przedstawia, ale nie gra. Najbardziej rzuca się to w oczy w dialogu, gdy jedna osoba mówi a druga winna słuchać. To jest moment najtrudniejszy do odegrania, bo słuchający winien twarzą grać. W niej się przebija i zaciekawienie i lekceważenie, i słodycz i gorycz, i zawód, i nadzieja, i złość, i gniew i w. in. uczuć w zależności od tego, co w danej chwili winien czuć słuchający. A tymczasem często widzi się, że słuchający wcale nie słucha, nawet nie myśli o tem, co do niego mówi druga osoba; widzi się coś przeciwnego: wyszukiwanie wzrokiem na sali swoich znajomych, albo skierowanie wzroku do budki suflera, aby lepiej złapać słowa, jakie z kolei jeszcze wypadnie powiedzieć. Jest to mechaniczne odgrywanie, nie ma tu żadnych przeżyć, bo aktor nie wczuwa się w grę, nie przeżywa tego, co mówi.

Każdy człowiek posiada sobie właściwe gesty i mimikę. Nie ma dwóch ludzi, którzy mieliby twarz jednakowo wrażliwą, żeby się jednakowo śmiali, jednakowo gniewali, czy smucili, nawet tak prosty gest, jak wskazanie palcem, każdy człowiek wykonywa inaczej. Po ruchach często poznajemy osobę o zmroku, kiedy kształty zewnętrzne się zacierają. To też ruch na scenie musi być naturalny, ale jednocześnie estetyczny i najlepiej oddający istotę rzeczy.

Aktor, ten najbezpośredniejszy odtwórca charakteru postaci w sztuce, na scenie zapomina o sobie, wciela się niejako w postać, którą odgrywa, staje się innym człowiekiem, i w chwilach największego uniesienia posługuje się gestami, które poprzednio aż do najdrobniejszych szczegółów przemyślał i opracował. Bo gesty i mimika nie mogą być przypadkowe. Jak roli swojej aktor musi się uczyć głośno dotąd, aż nauczy się jej na pamięć i będzie ją pięknie wypowiadał, tak nad gestami i mimiką musi dotąd pracować przed lustrem, aż otrzyma ruchy gładkie, estetyczne, najlepiej odpowiadające potrzebie, a przytem zupełnie naturalne i odpowiadające charakterowi sztuki. Ruchów nie potrzebnych, zbędnych na scenie winno się unikać, bo one nie pomagają do zrozumienia sztuki, raczej przeciwnie.

Dlatego też reżyser teatru ludowego, przystępując w okresie jesiennym do pracy z zespołem, na dykcję, gesty i mimikę winien zwrócić szczególną uwagę; winien ciągle kontrolować grę aktora i przyzwyczaić go do samokontroli; winien tyle prób przeprowadzić, aż otrzyma całość pod każdym względem piękną, przykuwającą uwagę widzów do gry scenicznej. Raczej mniej sztuk w sezonie opracować, ale niech one będą na takim poziomie wykonania, ażeby widzowie zostali porwani grą, razem z grającymi się cieszyli, razem z nimi smucili, czyli przeżywali to samo, co przeżywają dobrze grający aktorzy. Wrażenia estetyczne przytem niepoślednią grają rolę.

Reżyserowie teatrów ludowych mają bardzo ciężką pracę z materiałem surowym, jakim jest aktor teatru ludowego, tem niemniej winni uczynić wszystko, aby poziom gry scenicznej podnieść jak najwyżej, bo w ten tylko sposób będą mogli wykonywać tę wielką misję — podniesienia kultury społeczeństwa, jaką na siebie wzięli.

P. Wachelko.

Kronika teatralna

W drugiej połowie września odbędzie się w Dąbrowie Górniczej w szkole nr. 5 przy ul. Marii Konopnickiej 36 organizacyjne zebranie Spółdzielczej Szatni Teatralnej Zagłębia Dąbrowskiego. Wszystkie organizacje, którym zależy na rozwoju teatru ludowego w Zagłębiu, proszone są o wydelegowanie na zebranie swych przedstawicieli oraz o zaopatrzenie ich w odpowiednie pisma, upoważniające do wzięcia udziału w zebraniu. Data zebrania będzie podana we właściwym czasie do wiadomości publicznej przy pomocy prasy.

KURS REŻYSERSKI

Na projektowanym kursie reżyserskim jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Organizacje, które pragną przeszkolić swych przodowników teatralnych, proszone są o zgłaszanie nazwisk kandydatów do dnia 16.9 1936 r. pod adresem Związku. Opłaty wynoszą 10 zł. Po ukończeniu świadectwa. Sekcja reżyserów przyjmuje zapisy nowych członków do końca września rb. Zgłoszenia kierować pod adresem Związku.

MONOGRAFIE ZESPOŁÓW

Prosimy o nadsyłanie w dwóch egzemplarzach monografij zespołów teatralnych, działających w Zagłębiu. Historyczny materiał będzie wykorzystany do celów naukowych i prasowych.

Adres Związku Teatrów, Chórów i Orkiestr Ludowych pow. Będzińskiego brzmi: Dąbrowa Górnicza, ul. M. Konopnickiej nr. 36.

Następny numer dodatku ukaże się w miesiącu październiku 1936 r.

Inicjatywa w kierunku ulżenia
doli nieszczęsnej ludności Hiszpanii

Rząd madrycki otrzymał notę od grona dyplomatów akredytowanych w Madrycie, a przebywających chwilowo w Saint Juan de Luz.

Rzeczona nota stwierdza, że z inicjatywy dziekana korpusu dyplomatycznego w Madrycie przeprowadzona została wymiana poglądów, w której dyplomaci wyrażali swe głębokie ubolewanie z powodu cierpień, na jakie narażona jest ludność cywilna w Hiszpanii w związku z rozgrywającymi się wypadkami. Aby złagodzić te cierpienia korpus dyplomatyczny wyraża gotowość podjęcia pośrednictwa między walczącemi stronami.

Nota zastrzega, iż nie jest to bynajmniej wtrącanie się do spraw wewnętrznych, a ma na celu jedynie ulżenie ciężkiej doli ludności cywilnej. Notę podpisali przedstawiciele dyplomatyczni W. Brytanii, Włoch, Francji, Belgii, Czechosłowacji, Holandii, Norwegii, Finlandii i Szwecji.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Japonii nie przyłączyli się do tego kroku.

Z CAŁEJ POLSKI

STUDIUM KATOLICKIE W WILNIE

Od 28 sierpnia odbywały się w murach uniwersyteckich w Wilnie wykłady ogólno-polskiego studium pt. „Katolicka myśl wychowawcza". W studium bierze udział około 300 przedstawicieli inteligencji katolickiej z całej Polski oraz licznie reprezentowana inteligencja Wilna.

SPALIŁO SIĘ PÓŁ WSI

W Mysłohożu, gm. lachowickiej, od iskier wydobywających się z motorowej młocarni zapaliła się słoma, poczem ogień objął zabudowania gospodarcze. Wskutek wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie budynki, niszcząc połowę wsi. Spaliły się 33 gospodarstwa wraz z tegorocznymi zbiorami, inwentarzem martwym i dobytkiem. Straty wynoszą około 80.000 zł.

JAK ZWYKLE CI SAMI

Funkcjonariusze straży celnej w Krakowie natrafili w jednym z żydowskich sklepów z przyborami dentystycznemi na przemycone przybory dentystyczne wartości kilkunastu tysięcy zł. Również wykryto przemyt obrazów wykonanych na jedwabiu, a będących pochodzenia japońskiego. Przemyt ten znaleziono u bogatego żyda-fabrykanta.

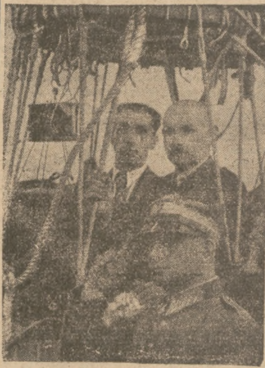
WYROK NA SPRAWCÓW ROZRUCHÓW ANTYŻYDOWSKICH.

Sąd okręgowy w Częstochowie ogłosił wyrok w sprawie 33 narodowców oskarżonych o udział w ekscesach antyżydowskich w Truskolasach w dniu 27 stycznia br., wywołanych przez pogłoski, jakoby żydzi dokonali profanacji w miejscowym kościele.

Głównego oskarżonego sąd skazał na 8 miesięcy więzienia, 28 oskarżonych, sąd skazał na 3 miesiące każdego z tem że wykonanie kary zawieszono dla nie których oskarżonych na dwa lata, zaś dla pozostałych na 3 lata. Czterech oskarżonych uniewinniono.

PRZYDAŁOBY SIĘ TO I U NAS

Komisarjat rządu w Gdyni rozpoczął przegląd organizacji społecznych, które w ciągu istnienia nie ujawniły żadnej aktywności. W Gdyni znajduje się obecnie około 200 organizacyj społecznych. Do wszystkich wysłane zostały kwestjonariusze z zapytaniem o wyniku pracy, które w formie odpowiedzi stowarzyszenia zobowiązane są zwrócić w określonym terminie. Ponieważ większość z nich odznacza się znamienną bezczynnością, należy przewidywać zawieszenie, względnie rozwiązanie wielu stowarzyszeń, których dotychczasowe istnienie opierało się na papierkach, a nie na pracy.



ZAŁOGA BALONU WARSZAWA II
kpt. Zbigniew Burzyński (z lewej strony) i kpt. Władysław Pomaski.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrzynka pocz. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w [illegible]: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 2. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.